Nr. 32. Nowy Targ, dnia 6 sierpnia 1916 r. Rok IV.

1916

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary

Numer pojedynczy 10 hal

Hołd ludności Podhala Sienkiewiczowi.

Jeżeli życzeniem naszego największego wieszcza Adama Mickiewicza było, aby jego „książki zbłądziły pod strzechy“, to dzieła Sienkiewicza stały się jakby biblią ludu polskiego.

Nic dziwnego przeto, że temu Mocarzowi słowa, który w swoich dziełach nie opuścił żadnej warstwy narodu, żadnego zakątka obszernej ziemi polskiej — cały naród bez różnicy stanu składa hołd w rocznicę 70 letnią urodzin.

I Podhale, najbardziej odczuwające wszystkie drgnienia narodu, pospieszyło solidarnie w złożeniu hołdu sędziwemu Jubilatowi, dziś z całego świata zbierającemu grosz na ratunek narodu. Obok hołdu „Związku górali“ w Zakopanem, artystów i malarzy z letniej siedziby Polski, Duchowieństwa Podhala, Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w Nowym Targu i Zakopanem, w przytoczonym adresie Rada powiatowa nowotarska, Rada miasta Nowego Targu i gminy Podhala przez swoich reprezentantów składają hołd zasłudze i geniuszowi.

„Wielkiemu Mistrzowi słowa, Budzicielowi ducha narodowego w najszerszych warstwach ludowych przez wiekopomne dzieła. Podhale całe przez usta przedstawicieli Rady powiatowej, Rady miasta Nowego Targu i Gmin, szle w roku Jubileuszowym najgłębsze życzenia, abyś genialny Jubilacie doczekał się tej chwili, gdy z obecnego „potopu“ złączone „ogniem i mieczem“ warstwy narodu, utworzą taki zespół, jak górale Tatrzańscy, broniący swego króla i abyś był świadkiem w nowych warunkach takiego rozkwitu i dobrobytu, któryby wstrzymał wędrówki ludu „za chlebem“.

Życzymy Ci Niestrudzony Opiekunie i Wielki Jałmużniku swego narodu, byś Swe dalsze lata mógł spędzić wśród naszych zielonych łąk, granitowych skał i rwących potoków, w otoczeniu hołdującego Ci wolnego ludu i aby ci Bóg pozwolił oglądać drużyny naszych „Bartków zwycięzców“ idących na „pole chwały“, ale we własnej potrzebie.

(Podpisy).

Adres ten wykonał artystycznie znany artysta malarz Pronaszko.

Wojna światowa.

W drugi rok wojny wydali cesarze austryacki i niemiecki manifesty do swoich ludów i wojsk walecznych. Manifesty stwierdzają olbrzymie powodzenia dotychczasowych walk i wyrażają nadzieję, że mimo wielkiej potęgi i podstępów wrogów, państwa sprzymierzone utrzymają się nadal przy dawnej potędze. Manifesty te będą ogłoszone publicznie w każdej miejscowości, dlatego gazeta nasza nie podaje ich w całości. Spodziewane są również i inne manifesty, w których przypuszczalnie i sprawa polska znajdzie odpowiednie uwzględnienie.

Stanowisko Rumunii dotychczas się jeszcze nie wyjaśniło, przypuszczać atoli należy, że rozum i patryotyzm rumunów zwycięży w chwili rozstrzygnięcia.

Grecya jest dalej gwałcona. Wynikiem tych gwałtów jest podróż książąt greckich do Paryża i Piotrogradu, z zapewnieniami zupełnej uległości i nadziei, że gwałty w przyszłości ustaną.

Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Rosyą.

Po chwilowej ciszy spowodowanej roztopami i błotami nastąpiły na nowo gwałtowne walki wzdłuż całego frontu, biegnącego od Morza Bałtyckiego, aż do Karpat siedmiogrodzkich.

W walkach tych występują po naszej stronie wojska tureckie. Przybycie prawdopodobnie niezbyt wielkich sił tureckich na nasz front wschodni świadczy o tej braterskiej łączności, jaka powstała wskutek walk przeciw wspólnym wrogom między Austro-Węgrami i Niemcami, a sojusznikiem tureckim.

Wysyłka wojsk tureckich jest dalej oznaką, że Turcya mimo tylu frontów bojowych ma jednak poddostatkiem sił.

Obecne uderzenia rosyjskie rozpadają się na trzy odcinki; na południe od Dniestru przeciwko Stanisławowi i Lwowu, w kierunku Kowla i w kierunku Grodna.

Z atakiem w kierunku Stanisławowa łączą się ataki na nasze wojska w Karpatach bukowińskich. Walki na wschód od Kirlibaby były dla Moskali bezowocne. W Galicyi wschodniej między Dniestrem a górnym Czeremoszem toczą się gwałtowne walki na północny zachód od Kołomyi przy Mołodyłowie. Dotychczas wszelkie usiłowania Moskali, by się posunąć dalej, spełzły na niczem, przyczem nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Nad Koropcem i na zachód od Buczacza trwają uciążliwe boje, dla naszej sprzymierzonej armii korzystne. W odcinku Brody-Radziwiłłów ubiegły tydzień był widownią krwawych zapasów. Mimo waleczności naszych wojsk nieprzyjaciel posunął się poza Brody, jak również poza rzekę Lipę ku południowi. Obecnie największe bitwy toczą się między rzeką Turyą i Stochodem. Tutaj Zwiniacze i Kaszówka są temi miejscami, gdzie się rozgrywają najbliższe losy walk wschodnich. Szczególnie droga kolei żelaznej Kowel-Sarny jest mocno atakowana przez Moskali — a jeszcze mocniej przez nas broniona.

Na tych odcinkach od Prypeci aż do Bukowiny w miesiącu lipcu wzięliśmy 18 tysięcy Moskali do niewoli i zdobyliśmy 70 karabinów maszynowych. Na Litwie pod Baranowiczami gwałtowność walk nie zmniejsza się zupełnie. Moskale rzucają coraz nowe pułki w ogień, które mimo pogardy śmierci odchodzą bez korzyści w terenie. Nad Dźwiną pod Dźwińskiem i Rygą walki działowe.

Wojna Austro-Węgier Niemiec i Bułgaryi na Bałkanach.

Na froncie pod Salonikami odbywają się walki przednich patroli wywiadowczych. W Valonie wybuchł pożar magazynów włoskich. Nad Vojusą nieznaczne utarczki. Wiadomości jakoby w Macedonii bułgarskiej miały miejsce rozruchy i jakoby koło jeziora Ochrydy gromadziły się bandy albańskie, tureckie, serbskie, niepokojące transporty wojsk bułgarskich, są zupełnie nieprawdziwe — owszem w całej Macedonii panuje spokój i porządek.

Wojna Austro-Węgier z Włochami.

W walkach na froncie włoskim nie zaszło nic szczególnego. Bitwy się toczą nad Soczą o przyczółek Gorycyi. Tolminu, na froncie Karynckim na dawnych stanowiskach, jakoteż i w Tyrolu.

Wojna Niemiec i Austryi z Francyą, Anglią Belgią i Portugalią.

Na zachodzie zażarte boje nie ustają. Anglicy i Francuzi atakują dużemi siłami — szczególnie w kierunku Beaupaume i Peronne — lecz ich ataki przez

waleczne wojska niemieckie są odpierane. Zajęcie miejsc Pozieres, Longueval i terenu 60 kilometrów kwadratowych zostało okupione wielkiemi stratami francuzów i Anglików. Pod Verdun walki w dalszym ciągu koło Thiaumont i Fleury.

Wielką rolę odgrywają tu walki lotników, jako głównej służby wywiadowczej. W armii francuskiej bierze udział blizko 300 tysięcy żołnierzy kolorowych, którzy z jesienią i zimą muszą być oddaleni gdyżby zimy naszej nie wytrzymali.

Wojna Turcyi z Rosyą, Anglią, Francyą i Włochami.

Na froncie kaukazkim Rosyanie zająwszy Erzingian i Bajburt posuwają się ku Siwas. W południowej części frontu armeńskiego po przekroczeniu Taurus posuwają się od Bittis w stronę Diabekru. Na froncie perskim armia turecka zmusiła Moskali do cofania się w głąb Luristanu i dąży do oskrzydlenia armii rosyjskiej w Armenii. W Iraku położenie niezmienione. W Małej Azyi tysiąc żołnierzy angielskich wysiadło z okrętów i rabowało mieszkańców wybrzeża. Na froncie egipskim utarczki patroli koło Katia.

Pięćdziesiąt lat pracy.

Parafia Piekielnik na Orawie obchodziła dnia 25 lipca rzadką uroczystość. Proboszcz Piekielnika ks. Józef Smolka obchodził 50-letni jubileusz kapłaństwa.

Dzień jubileuszowy stał się wielkiem świętem nie tylko na Podhalu Orawskiem, lecz także w dolinie Nowotarskiej.

Tłumy ludności z Orawy i z Polski pospieszyły do Piekielnika. Duchowieństwo z Orawy i dekanatu nowotarskiego dodały świetności uroczystości. Reprezentanci władz węgierskich oddali cześć zasłużonemu pracownikowi.

Ks. Józef Smolka jest dzieckiem ziemi spiskiej, gdzie w r. 1841 ujrzał światło dzienne w Alsozugo (Drużbaki); ukończył szkoły w Lewoczy, na kapłana został wyświęcony 26 czerwca 1866 r. przez biskupa Władysława Zaboyskiego. Od tej chwili górzyste Podhale węgierskie jest terenem jego pracy. I tak zaznaczył się wydatną pracą w Usztyc, Lokczy, w Kruszetnicy, w Hutach, aż osiadł stale na probostwie w Piekielniku. Zaletami serca, umysłu i sumiennością w spełnianiu obowiązków zjednał sobie przywiązanie ludu góralskiego, wśród którego pracował. Zaletami towarzyskiemi i serdecznością ujmował wszystkich, co się z nim zetknęli. Wielki przyjaciel Polaków chętnie szukał towarzystwa naszego duchowieństwa i inteligencyi. Nic też dziwnego, że duchowieństwo nasze tak licznie

MARYLA STUDENTOWICZOWA.

Dyżur nocny.

Opawa 20/7 1916.

Usta milczą — opadły już bezsilne dłonie,
Serce stygnie zranione szaleństwa pogardą
W koło huczą straszliwe gromy — wiry — tonie
Przed sobą drogę życia widzę krwawą, twardą,
Wyryliście na duszy piętno nie zatarte
Rękawicą zgnietliście brutalnie ze stali
Szyderstwem zamykając usta me otwarte
W niezgłębione otchłanie pędząc z srebnej dali
W koło szumi wieczności wir, grom bije chwili
Zabraliście na zawsze czar — spokój gołębi
Wyście ludzie mi duszę brutalnie zabili
Sprowadzili z błękitów do otchłannych głębi.

Cisza — Miarowe oddechy słyszę aż do pokoju inspekcyjnego. Czasem przez sen któryś poruszy się, krzyknie, krótkie słowa komendy rzuci w bezbrzeżną ciszę, głośno wspomina strony rodzinne, lub słowem bezwiednym zdradzi skrywaną głęboko serca tajemnicę. Gdyby się kto wsłuchiwał uważnie, mógłby z tych urywanych słów, całą game uczuć wysnuć może. Cisza. — Żaden z nich nie potrzebuje mnie. Śpią. — Dobry ukojny czar pada na ich zmęczone dusze i daje zapomnienie. Lecz czy wszystkim? — Bóg to wie! W tem jakiś szmer dolatuje mnie. — Wstaję. — Może który obudził się i może czego potrzebuje. Przechodzę długą salę. — Spokój. — Zdawało mi się. Lecz nie. — Z końca sali przytłumione westchnienie słyszę, coś jakby szloch. Nie — nie myię się. Podchodzę bliżej. — Jeden z chorych nerwowo, niespokojnie rzuca się.

„Co Wam jest? — Czy was co boli?“ —

„Nie siostro, — to nic, — ja tak już od tygodni całemi nocami nie spię, — niech siostra nie przeszkadza sobie, — leżę cicho, by innych nie budzić, lecz sen daleko ucieka odemnie.“

„Co Wam jest — boli co — ponawiam pytanie?“

„Oj siostro — siostro — boli — bardzo nawet, lecz nie ciało tylko serce!“

Popatrzyłam zdumiona — ten co wyrzekł te słowa, już dawno okres młodości miał za sobą.

„Co Wam jest ojcze, bezwiednie ponowiłam pytanie“?

„Siostro dusza boli, a na to Wy lekarstwa nie znajdziecie.“ —

Dziwny smutek ogarnął mnie. Z duszy całej pragnęłam mu przynieść ukojenie. Nie pytałam jednak,

pospieszyło złożyć życzenia sędziwemu jubilatowi z ks. prałatem Krawczyńskim na czele. Również dr Bednarski, poseł sejmowy z Podhala, w serdecznym telegramie przyłączył się do ogólnych życzeń.

Redakcya Gazety na tem miejscu składa głębokie życzenia -- by jubilat w zdrowiu pracował jeszcze długie lata na pożytek góralszczyzny i podniesienia Ojczyzny.

Te wszystkie zalety jubilata i ogrom pracy na niwie Bożej i społecznej uwidocznił w podniosłem kazaniu ks. Bąk, proboszcz z Lipnicy.

Zatrzymanie mleka przez krowy.

Przyczyny mogą być rozmaite i tak:

1) Krowa zatrzymuje mleko, gdy nie uczuwa potrzeby, ażeby była dojoną. W takim razie, jeżeli nie zachodzą przyczyny, które później zostaną wymienione, wszystkie starania pozostaną bez skutku, a takich krów nie opłaci się trzymać i należy je z hodowli usunąć.

2) Zatrzymanie mleka występuje tylko przed, albo podczas okresu popędu płciowego. Narów ten spotykamy nie tylko u krów całkiem lichych, ale i u zupełnie dobrych matek. Zło pochodzi tu prawdopodobnie z powodu nadto burzliwego popędu płciowego. Funkcye gruczołu płciowego mogą ujemnie oddziaływać na gruczoły mleczne. Przytem zauważyć się daje pewne rozdrażnienie. Krowa staje się niespokojną, niecierpliwą, często nawet złośliwą i sprzeciwia się dojeniu. Nie powinno się walczyć przeciw przyrodzie, a łajanie ani bicie nic tu nie pomogą. Ubytek mleka w tym czasie może jedynie być pokryty przez pilne i staranne wydajanie następne.

3) Z powodu dotykania wymienia rękami mokremi a zimnemi, krowy wrażliwe zatrzymują mleko. A więc ostrożnie, zwłaszcza w zimie. Doić należy tylko ciepłemi i suchemi rękami.

4) niezręczna dojarka, jeżeli, zwłaszcza na początku dojenia używa za wiele siły, to takiem postępowaniem krowę zniechęca i przestrasza, dlatego też nawet krowy twarde w dojeniu należy z początku doić łagodnie, a dopiero w połowie dojenia można użyć pełnej siły i powiększyć szybkość dojenia.

5) Brutalnego spędzania z legowiska i bezpośrednio potem zasiadać do dojenia krowy wogóle nie znoszą i jak doświadczenie poucza, nie każda krowa do takiego postępowania się przyzwyczaja.

6) Złe obchodzenie się z powodu mniejszych narowów (jak machanie ogonem, dreptanie i t. p.), a tak samo bicie i szturchanie jest niedopuszczalne. Dobra mleczna krowa takiego postępowania nie znosi. Dojna krowa zasługuje i wynagradza obficie łagodne, cierpliwe i uważne obchodzenie się z nią.

---

bo i po co. — Może bezwiednie rozjątrzyłam i tak już krwawiącą ranę. Wolno zwróciłam się by odejść. Zobaczywszy mój ruch wyciągnął rękę.

„Siostro niech siostra przy mnie zostanie, zaszeptały cicho usta jego dziwnie boleśnie skurczone. Siostra jest dobra, ja to czuję, mnie będzie lżej, gdy powiem co mnie, dręczy a siostra może mi poradzi.

Siostro ja tego jeszcze nikomu nie mówiłem. W dzień śmieję się, by inni nie domyślili się, że mól dusze gryzie, lecz noce, — noce — te straszne noce, oj siostro, ani siostra pojmuje, co się we mnie dzieje.

Wolno położyłam ręce na skronie, tętniły jakby chciały czoło rozsadzić. „Słuchajcie, rzekłam wolno, ważąc omal każde słowo, aby go nie urazić, — może lepiej będzie, gdy nie będziecie mi nic mówić; jesteście rozdrażnieni, jutro gotowiście żałować, iż serdeczną tajemnice powierzyliście obcej nieznanej osobie.“

„Nie! nie siostro, mnie lżej będzie, gdy Wam powiem, lecz może siostra nie zechce wysłuchać mnie, ja siostrę męczę może?“

„Męczycie mnie? — Nię. — Wy nawet nie wiecie, ile dałabym za to, by Wam ulżyć! Ja z Wami współczuję serdecznie i jak dzieci Was lubię. Pragnę Wam ulgę nieść nie tylko w cierpieniu, lecz i Wasze dusze ukoić, lecz nie chcę wdzierać się w cudze tajemnice“ i znowu uczyniłam ruch chcąc odejść.

„Siostro zostańcie, mniej lżej będzie, jak się przed Wami jak przed matką wywnętrzę.“

„Zrobiło mi się go żal, z jednej strony pragnęłam choć cień ciszy wlać w jego zbolałą duszę, a z drugiej strony lękałam się, że gdy przejdzie rozdrażnienie może żałował będzie, iż rąbek tajemnicy, co mu zatruwa serce i płoszy sen z powiek przedemną odsłonił. Zresztą bałam się, że stanę przed pytaniem, na które nie będę umiała odpowiedzieć i choć z duszy całej pragnęłam go uspokoić, milczałam, nie ruszając się i nie zachęcając do zwierzeń. Wyciągnął ręce i ujął moją rękę. Nie usunęłam jej, bo czułam, że te grube spracowane dłonie w tym momencie do mnie jak do matki wyciągał. Rękę drugą położyłam mu na głowie i zapytałam prawie bezwiednie.

„Co Wam jest. — czy kto z Waszych chory może.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

7) Wstrzymane parcie do wydzielania moczu lub kału jest często przyczyną do zatrzymania mleka; w takim razie (a nie trudno to zauważyć) po prostu pozostawić przez pewien czas w spokoju, a tymczasem przystąpić do dojenia innej lub innych krów.

8) Choroba wymienia, albo zranione strzyki sprawiają krowie przy dojeniu wielki ból. W takim razie należy strzyki smarować ciepłą waseliną borową, a dojenie będzie dla krowy znośniejsze.

9) Wiadomo też, że i zmiana dojarki może być powodem zatrzymania mleka przez krowę.

Tygodnik rolniczy.

Zarządzenia żywnościowe.

Dla zabezpieczenia należytego zaopatrzenia ludności Nowego Targu w jaja i masło i zapewnienia regularnej dostawy tych artykułów na targ przez okoliczną ludność wiejską, starostwo tutejsze zarządziło w myśl obowiązujących przepisów, by mieszkańcy gmin najbliżej Nowego Targu położonych, dostarczali stale pewnej ilości masła i jaj w dnie jarmarczne, po cenach ustalonych na targu. Zarządzenie to powita ogół ludności w Nowym Targu z żywem zadowoleniem, gdyż w ten sposób zapobiegnie się uprawianej przez niesumiennych kupców i handlarzy lichwie żywnościowej, której jaskrawe fakta, pomimo wszelkich wytężeń i czujności władz w tutejszym powiecie znowu mamy do zanotowania. Ludność zaś wiejska, w gminach, w których polecono dostarczanie wymienionych artykułów, niech w tych zarządzeniach nie widzi ostrza kierowanego przeciw sobie, lecz niech uznaje je jako konieczny środek obrony, zmierzający do wyżywienia ludności miejskiej i do wspólnego przetrzymania obecnych czasów wojennych. Ludność bowiem miejska — szczególnie rzemieślnicy i urzędnicy, nie mogąc prowadzić gospodarstwa, muszą żyć z tego, co wieśniak na roli i w gospodarstwie wyprodukuje.

Dla kupujących wymienione towary ludności miejskiej zaznaczamy, ażeby nie zrażała się chwilowemi niedomagami jakie przy rozdziale środków, mogą się wyłonić, albowiem te niedomagania początkowo być muszą, zanim dobrowolnie zgłaszający się do rozdziału nabiorą odpowiedniej w prawy i doświadczenia. To niech jednak wszyscy mają na uwadze, że odpowiednie czynniki powołując tego rodzaju nowy sposób aprowizacyi do życia — kierowały się jedynie dobrem ogółu i myślą ułatwienia ludności w przetrzymaniu tych ciężkich czasów. O ile się dowiadujemy, ma się odbyć w najbliższych dniach także zebranie wójtów z gmin — dostawą tych środków zająć się mających, gdzie jeszcze szczegółowo sprawa zostanie omówiona. —

KRONIKA

LISTY.

Szaflary.

Szanowna Redakcyo!

Proszę ogłosić w gazetce Podhalańskiej moje podziękowanie Przewielebnemu ks. kanonikowi i proboszczowi w Szaflarach za okazaną życzliwość i szacunek w dniu 24 Lipca b. r. 50-cio letnią pamiątkę ślubu z żoną Wiktoryą.

Cóż Ci damy albo czem Ci się wypłacimy wielce Czcigodny Pasterzu parafii Szaflarskiej! my

słabi starce! Zapłaty przyjąć nie chciałeś, koszta przy poniosłeś. Oby Ci Odwieczny Pan stokrotnie wynagrodził i dał doczekać 50-cio lecia Kapłaństwa.

Przy tem składam podziękowanie Szanownemu Wojciechowi Pawlikowskiemu z Białego Dunajca, iż z swoją Drużyną od Straży pożarnej przybył, aby dodać znaczenia przy tem obchodzie. Dziękuję Wszystkim uczestnikom staroropolskim Bóg zapłać.

J. Homelski.

KRONIKA.

Biuro okręgowe pomocy gospodarczej powstało w Nowym Targu. Celem jego jest bezpłatne załatwianie tych prywatno prawnych, gospodarczych i innych spraw oficerów i żołnierzy, których oni wskutek służby wojskowej nie mogli ukończyć. Sprawy zatem powołanych do wojska będą za zgłoszeniem się do biura zupełnie bezpłatnie załatwiane. Skład biura w N. Targu jest następujący.

Przewodniczący Franciszek Horak c. k. notaryusz członkowie: Dr Zygmunt Wasiewicz adwokat, Dr Witołd Sachanek referent konceptowy c. k. Starostwa, Adam Nowakowski c. k. komisarz rolniczy, Dr Władysław Borszewski c. k. sędzia, Ludwik Czech c. k. profesor, Izydor Gibas c. k. sędzia. Podobne biura pomocy przemysłowej znajdują się w każdym powiecie.

Stan zdrowotny Podhala. Płonica: w Bukowinie 3 w Zakopanem 7. Tyfus brzuszny w Zakopanem 1. Ospa: w Nowym Targu 2 chorych ewakuowanych z Monasterzysk do Białego Dunajca, skąd przewieziono do Nowego Targu gdzie ich umieszczono w szpitalu powszechnym. Ospa wygasła w Szczawnicy wyżnej. Z c. k. Starostwa.

Powrót z niewoli. Dr. Franciszek Chuderski, lekarz powiatowy z Kosowa wzięty do niewoli rosyjskiej z załogą Przemyśla drogą wymiany powrócił do kraju.

O los wodza Podhalan. Podhale śledzi z zapartym oddechem walki legionów na Wołyniu. Matki i ojcowie wyczekują wiadomości od swoich synów bohaterów. Wiadomości jednak z komendy legionów o losach Podhalan są nadzwyczaj skąpe. Prostujemy tylko wiadomość, o pułkowniku Minkiewiczu o tyle, że ranny nie dostał się na szczęście do niewoli rosyjskiej, tylko przez sanitetów niemieckich został umieszczony w lazarecie niemieckim. Nie poznano zaś odrazu pułkownika „żelaznej gwardyi", gdyż oficerowie legionów przed walką zdarli wyłogi oficerskie i walczyli jak prości żołnierze. Z Podhalan oficerów legionów dostali się do niewoli Chmura Stefan z I bryg., Lgocki żoł. z Łopusznej, sierżant Mrugała. Ranni Chyc chorąży z Zakopanego, zabici Hajec porucznik I brygady, który pierwszy poprowadził strzelców z Podhala na plac boju. Oficer Kubin z Zakopanego dostał się do niewoli.

Również dostali się do niewoli Fryźlewicz z N. Targu, Sowiński Leon sierżant z N. Targu. Bukowski Leopold z Maruszyny. Chmielak Ignacy kapral z Harklowej. Tadeusz Patla z N. Targu. lekko ranni Dworzański z NT. Orawiec Fr. z Poronina Pajerski J. ranny.

Konfiskata jaj. Dzięki energii tutejszego starostarostwa i sądu wysyłka jaj za granicę jest mocno utrudniona. Ostatnio znówn skonfiskowano w Chabówce Abrahamowi Huppertowi z Zaborni wagon zawierający 120 skrzyń z jajami. Dzięki temu ludność miasta, szpitale wojskowe i Czerwonego Krzyża zaopatrzyły się w ten artykuł żywności.

Konfiskata masła. Również wskutek skargi ludności miasta, że przekupnie wykupują na ulicach i drogach do miasta wiodących od włościan masło, tak że w mieście nie można tego artykułu dostać zarządziły odpowiednie władze rewizyę u odpowiednich kupców, gdzie znaleziono 400 kilo masła, które również władze skonfiskowały. W ten sposób władze tępią sztuczne podbijanie cen.

Na Czerwony Krzyż złożył p. Stanisław Reczyński 10 K. nieprzyjęte honoraryum przez Dra J. Piątkowskiego.

Na gry i książki dla żołnierzy w szpitalu nowotarskim złożyli prof. Józef Marczyński 6. k. J. Zborowski 4 K.

Dyrekcya poczt donosi: Już niejednokrotnie wybuchały w wozach kolejowych, używanych do transportu przesyłek polowych, pożary, których ofiarą padały bądźto wszystkie przesyłki, bądźto większa ich część.

Jak świadczą dowody, przyczyna tych, ostatnimi czasy w uderzający sposób mnożących się nieszczęśliwych wypadków, leży w tem, że mimo ostrzeżeń i mimo zakazów strony dołączają do pakietów i próbek towarowych, wysyłanych do żołnierzy, przedmioty łatwo zapalne, a przedewszystkiem zapałki.

Nieopatrzność ta jest tem więcej pożałowania godna, że tu z winy jednostki mnóstwo osób ponosi szkodę i narażone jest na przykrość i zawód.

Przypomina się przeto jeszcze raz zakaz dołączania przedmiotów łatwo zapalnych do przesyłek dla poczt polowych i przestrzega publiczność przed wysyłką takich przedmiotów, bowiem w razie wykrycia ich w przesyłce, zrobione będzie przeciw wysyłającemu doniesienie karne, a w przewidzianych wypadkach ściągnie się ponadto od niego karę konwencyonalną 50 K (rozporządzenie ministerstwa handlu z 15 lipca 1916 L. 16265/P).

Urzędy pocztowe otrzymały polecenie starannego kontrolowania zawartości próbek towarowych do armii w polu, oraz jak najwydatniejszego korzystania z prawa otwierania pakietów prywatnych celem skontrolowania ich zawartości.

Niezwykły moździerz. W czasie ostatniej zbiórki metali w wiosce N. powiatu nowotarskiego, wieśniak pewien wracający z urzędu gminnego, gdzie złożył naczynia metalowe odezwał się w ten sposób do swych towarzyszy: „Zaniosłem wójtowi kociołek i świecznik miedziany oddałem i medal otrzymany za wyprawę bośniacką — został mi się w domu tylko moździerz, ale tego nie dam. Niebacznie wypowiedziane te słowa były powodem, że za dwa dni zjawiła się w jego domu komisya kontrolna, która przeszukała skrzętnie wszystkie zakamarki ale bez skutku. — Zdziwiony tą rewizyą chłopek zapytuje komisarzy za czem szukają. „Za moździerzem któryś ukrył — oddaj go" brzmiała odpowiedź. — Oto jest mój moździerz rzecze wskazując na swą babę krótką i pękatą właśnie wchodzącą do izby. — Jak chcecie — to sobie ją weźcie.

Koniec wojny (?). Z taką nowiną przybiegł pewien mężczyzna ubrany w strój wojskowy do kościółka św. Anny w Nowymtargu w czasie nabożeństwa na dniu 26. lipca. Publiczność licznie zebrana na odpuście przyjęła wiadomość tą z niekłamaną radością i z lekkiem już sercem wracając do domu szerzyła ją dalej.

Niestety! wiadomość ta się nie sprawdziła i jak się okazało rozpowszechniał ją człowiek umysłowo chory którego następnie odesłano do Zakładu obłąkanych.

Plaga dzików Przejeżdżając w ostatnim czasie w nocy przez okolice Jordanowa zauważyłem liczne ognie w polu a zwłaszcza w sąsiedztwie lasów i przy lasków na obszarze gmin Bystry. Wyrokiej i Toporzyska — oraz Spytkowic i Sidziny. Zapytany przezemnie woźnica, na jaką pamiątkę odbywa się palenie tych „sobótek" objaśnił mi tenże, że to właściciele gruntów w ten sposób od paru już tygodni bronią swych plonów od zniszczenia przez dziki które bezkarnie wyrządzają ogromne spustoszenia w polach doprowadzając ludność do rozpaczy. Czyżby nie było sposobu na położenie kresu szerzenia tego spustoszenia? Czyżby zabrakło amunicyi właścicielom polowania w tych stronach?

Towarzystwo Teatru i chóru ludowego w Nowym Targu żegnało dnia 25 lipca w sali Sokoła, odpowiednio przystrojonej swego długoletniego członka Wydziału ks. Prażnowskiego Kazimierza przeniesionego do Krakowa. Uczestników pożegnalnej uroczystości było koło 100. Imieniem Towarzystwa żegnał zasłużonego pracownika prezes prof. Buła, podnosząc miedzy innymi jego gorliwą pracę dla Towarzystwa i w stowarzyszeniu młodzieży katolickiej. Ks. Prażnowski podziękował za uznanie i wezwał członków do dalszej pracy. Chór odspiewał pieśni przygodne. Przy herbacie pogawędka, urozmaicona opowieściami przeciągnęła się dość długo.

Odznaczenie. Ks. Jan Para rodem z Białego Dunajca kapelan 10 pułku piechoty otrzymał odznakę honorową II klasy Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną.

Nowe pociągi zaprowadzone na linji Nowy Targ Czarny Dunajec; z Nowego Targu odchodzi do Czarnego Dunajca o 9.05 rano, z Czarnego Dunajca przychodzi do Nowego Targu o 11.45 rano. — Pociągi przyśpieszone, idące z Zakopanego do Krakowa zatrzymują się w Rabie Wyżniej.

Nowe pieniądze. Niklowe dwudziesto - halerzówki są obecnie ściągane i wycofywane z obrotu pieniężnego, na ich miejsce mają być puszczone w obieg żelazne dwudziestohalerzówki.

Nieszczęśliwy wypadek. W śród jeńców pracujących przy ścinaniu drzewa w Tatrach, zdarzył się śmiertelny wypadek. Drzewo ścięte spadając zabiło jednego rokotnika jeńca włoskiego.

Brak tytoniu, który się dawał palaczom dotkliwie odczuwać, został obecnie częściowo w mieście usunięty. Wsie jednak skarżą się na brak „habryki" do fajki i starają się biedzie zaradzić w ten sposób, że za tabakiem wędrują aż na Węgry.

Pogoda w ostatnich czasach po długiej słocie wyrabia się; dnie są suche i ciepłe, za to wieczory i ranki są już chłodne — według przysłowia ludowego od świętej Hanki, zimne wieczory i ranki.

Czas odnowić prenumeratę!

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny; Alfred Kador Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.